

TOMASZ WIŚNIEWSKI
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-1795-4009

TRWAJĄCY KRYZYS HISTORII: NOWE ITERACJE. TOMASZ WIŚNIEWSKI ROZMAWIA Z KALLEM PIHLAINENEM

CONTINUING CRISIS OF HISTORY: NEW ITERATIONS.
TOMASZ WIŚNIEWSKI IN CONVERSATION WITH KALLE PIHLAINEN

Abstract

In this interview, Kalle Pihlainen discusses the challenges which academic historical writing meets from other ways of using history. The proliferation of these contexts seems to offer numerous new opportunities, but they need to be responded to with advance theoretical reflection. It is important to not fall under the illusion of direct access to reality (historical reality included). Hence, mastery of the constructivist perspective is still needed for doing reliable historical research and theoretical reflection on history. Representation still proves to be one of the most important questions. Pihlainen stands firmly for the narrativist philosophy of history, although one of his main concerns are materiality and embodiment.

Keywords: crisis of history, fictionality, constructivism, representation, narrativist philosophy of history, materiality, embodiment

Słowa kluczowe: kryzys historii, fikcyjność, konstruktywizm, reprezentacja, narratywistyczna filozofia historii, materialność, ucieleśnienie



Tomasz Wiśniewski¹: Jak scharakteryzowałby Pan status dzisiejszej historiografii, zarówno w obrębie akademii, jak i poza nią?

Kalle Pihlainen²: Czuję, że historia traci wpływ i jest to, jak sądzę, coś co chciałem ujrzyć, teoretycznie rzecz biorąc, idąc tropem prowokacji Haydena White'a i zwłaszcza myślenia takich teoretyków jak Keith Jenkins czy Sande Cohen. Mam na myśli tę ideę historii, która zawsze wspierała wartości konserwatywne, kontrolę i *status quo* takimi, jakimi były. Część konfliktu bierze się z myślenia, że „historia” oznacza tylko to, co robią historycy akademicy, zwłaszcza w tym konserwatywnym, obronnym sensie. W tym myśleniu długo obecna była idea, że jakiegokolwiek projekty opozycyjne, projekty wyzwolenia i różne radykalne próby przyjdą ze strony tego, co nazwalibyśmy mianem historii popularnych bądź wernakularnych – czegoś, co ostatnio spróbowałem określić mianem „parahistorii”³, podążając za sugestią Haydena White'a ze słynnego eseju o wydarzeniu modernistycznym⁴.

Uważam, że poza akademią dyskusja na temat przeszłości w istotnym stopniu uległa logice konsumpcyjnej oraz presji dostosowania się do wspierającej, rozrywkowej roli. Mniej pewności mam co do potencjału rozmawiania o przeszłości w jakiegokolwiek formie jako zdolnej do zdobycia jakiegoś rodzaju radykalnego wpływu, co swego czasu za możliwe uważało wielu myślicieli, przede wszystkim postmodernistycznych. Nie jestem też pewien co do poprawności mojego wrażenia, iż historia traci wpływ bądź zrywa z rolą służenia *status quo*. Być może jest to jedynie odbicie pragnienia, jakie podziela wielu z nas; nie widziałem żadnych szczegółowych analiz popierających taki wniosek. Zatem, choć rzeczywiście zdaje się, że historia zorientowana na publiczną konsumpcję wciąż stanowi znaczącą część literatury *non-fiction* i często pojawia się na listach bestsellerów, to, przykładowo, nie jestem pewien co do statusu monografii ściśle akademickich. Sądzę, iż możemy być pewni, że dyskusja na temat przeszłości wciąż trzyma się mocno w wyobraźni konsumpcyjnej, lecz pytanie o to, jak dalece podlega ona akademikom i na ile jest konieczne, aby była rzetelna [*truthful*] bądź podążała za jakimiś standardami akademickimi, to inna sprawa.

¹ Tomasz Wiśniewski studiował historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie w lipcu 2023 obronił pracę doktorską pt.: „Historia postsekularna. Wiedza o przeszłości między nauką, polityką i religią”. Jego zainteresowania badawcze obejmują teorię historii, historię intelektualną i filozofię polityczną. Adres e-mail: twisniewski@amu.edu.pl.

² Kalle Pihlainen pracuje obecnie w Instytucie Filozofii, Historii i Studiów nad Sztuką na Uniwersytecie Helsińskim w Finlandii. Prowadzone przez niego badania i zajęcia koncentrują się na problemach reprezentacji historycznej oraz użytkowania historii w kontekstach zarówno akademickich, jak i popularnych. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej <https://kallepihlainen.com>.

³ Zob. „Kalle Pihlainen «History and Parahistory: A complex and delicate relation» (26.05.2022)”, Centre for Philosophical Studies of History, 31.05.2022, YouTube, 1:52:09, https://youtu.be/1_KnBR5ONAY (dostęp: 22.02.2023).

⁴ Hayden White, „Zdarzenie modernistyczne”, przeł. Maciej Nowak, w Hayden White, *Proza historyczna*, red. Ewa Domańska (Kraków: Universitas, 2009), 285–313.

TW: Jak postrzega Pan przyszłość teorii historii? Czy mamy do czynienia z jakimiś rzeczywiście nowymi zagrożeniami i nowymi możliwościami?

KP: Wydaje mi się, że kluczowe jest zwrócenie uwagi na szersze rozumienie kultury historycznej [*history culture*]. Istna eksplozja historii publicznej oraz wzrost ogólnego zainteresowania kwestiami upamiętnienia i pamięci [*commemoration and remembrance*] to dobre wskaźniki jej istotności. Od teorii historii nie oczekiwałbym, iżby mogła z powodzeniem dalej pozostać skupiona jedynie, czy choćby przede wszystkim, na akademickim piarstwie historycznym. Przeciwnie, bardzo potrzebujemy dobrego zrozumienia tego, jak i gdzie „historyczne” znaczenia są wytwarzane, jak przesiąkają oraz jak krążą wokół historii i parahistorii (o ile mogę użyć tutaj tego rozróżnienia), choćby tylko po to, aby uzyskać większy wgląd w dyskusję na temat tego, jak przeszłość jest organizowana i generowana oraz jak odnosi się do naszego dzisiejszego posługiwania się kulturą historyczną. Od dawna mamy do czynienia z kwestią, z którą powinniśmy skonfrontować się w bardziej satysfakcjonujący teoretycznie sposób – chodzi o napięcie pomiędzy tym, co określiłbym mianem „romantycznego” przywiązania do przeszłości wraz z jego romantyzacją „przeszłościowości” [*pastness*], a bardziej „pragmatyczną” orientacją wobec świata. Dość potocznym zjawiskiem jest również mieszanie przeszłości historycznej z czyjąś osobistą przeszłością w odnoszącym się do tego zakresie. Uważam, że dobry przykład tego zjawiska dostarcza Frank Ankersmit w *Sublime Historical Experience*⁵ – dla niektórych ludzi przeszłość zawiera w sobie coś wartościowego i głęboko intymnego, nawet gdy nie chodzi o bezpośrednio doświadczoną, osobistą przeszłość. Coś z tej samej orientacji romantycznej znajduję u Paula Ricoeura. Zrozumienie tego rodzaju rzekomo powszechnego ludzkiego sentymentu w stosunku do historii stanowi wyzwanie dla teoretyków, a dzisiejsza teoria historii bardzo potrzebuje badań nad „historycznością” jako ogólniejszą kondycją ludzką.

Jeśli chodzi o zagrożenia, to istnieje niebezpieczeństwo, że dalej będziemy powtarzać te same debaty o reprezentacji versus rzeczywistości, które jakże długo zajmowały centralne miejsce. Wydaje mi się, że zawsze wracamy do tych pytań na takim samym podstawowym poziomie. Historia jest stronnicza, historia jest obiektywna, historia jest fikcją w przeciwieństwie do bycia prawdziwą i tak dalej. Częściowo powodem tego, że takie debaty wciąż powtarzają się w swej podstawowej postaci, jest sama natura akademii: nowe pokolenia przychodzą i na nowo odkrywają te same pytania, i rzucają się do debat z wielkim entuzjazmem i pewnością siebie, przekonane, że mają na nie odpowiedzi. Być może ma to coś wspólnego z kolejnym ważnym czynnikiem: mamy do czynienia z coraz większą presją na produkcję artykułów oraz, w następstwie wspierającej tę presję kapitalistycznej logiki, na bycie „innowacyjnym” i wynajdywanie nowych idei. Jeśli połączymy brak czasu na czytanie i wystarczającą refleksję nad niegdysiejszymi debatami oraz istniejącą literaturą z wymogiem innowacyjności, otrzymamy ludzi wciąż na nowo prezentujących te same idee, po prostu dlatego, że dotychczas na

⁵ Frank Ankersmit, *Sublime Historical Experience* (Stanford: Stanford University Press, 2005).

nie nie trafili. Sposób, w jaki ów stymulujący system wymaga od nas produkowania coraz więcej i więcej, wydaje mi się niezdrowy. Tak więc zagrożenia, jakie dostrzegam wiążą się z płytką pracą, bezwiednym powtarzaniem dawnych sposobów myślenia oraz przekształcaniem humanistyki w imię wpływów krótkoterminowych.

Nowe możliwości? Czuję, że w teorii historii takim kierunkiem dla nowych możliwości mogłoby być spowolnienie oraz próba ustanowienia jakiejś podstawowej jasności terminologicznej w odniesieniu do mających miejsce kontrowersji, tak aby używając słów w rodzaju „relatywizm”, „(anty)realizm”, „narratywizm” i tak dalej, wszyscy mieli na myśli tę samą rzecz. Wygląda to na wymóg minimalny, lecz jakże dziwne jest to, że nawet tak kluczowe terminy są rozumiane w zróżnicowany sposób. Bardziej optymistyczny jestem co do możliwości przybliżenia teorii do „prawdziwych” badań historycznych w pomocny sposób. Istnieje tak wiele wspaniałych prac na temat współczesnych problemów, przede wszystkim związanych ze sprawiedliwością i dobrobytem, gdzie łatwo uzasadnić użyteczność specyficznych badań historycznych. To samo dotyczy historii publicznej i popularnych użytków z przeszłości.

TW: Jakie ostatnio opublikowane prace historyczne uważa Pan za najbardziej interesujące i inspirujące?

KP: Osobiście powracam do czytania starszych prac dotyczących języka i retoryki. Jeśli chodzi o teorię historii, to w tym roku ponownie czytałem prace Martina Daviesa⁶. Martin był takim olśniewającym, przeoczonym myślicielem z naszego pola, a jego piarstwo jest tak bogate, że zawsze można odkryć w nim coś nowego. Zaś co do artykułów, to jest stały dopływ świeżego i ekscytującego materiału, także w propozycjach, które otrzymujemy w *Rethinking History*. Wszelako wielu zdaje się zmagać z dyskusjami teoretycznymi o wąskim zakresie interpretacji. Odnoszę wrażenie, że znajdujemy się w punkcie, w którym teorię bierze się raczej za przewodnika, za instrument metodologiczny czy po prostu za przedmiot uczonych badań, niż za coś, w co należy poważnie się angażować. Z drugiej strony mamy do czynienia z cudownym zwrotem w zakresie empirycznych badań nad zagadnieniami, które naprawdę potrzebują rozstrzygnięcia – na przykład sprawiedliwością tranzycyjną, naruszaniem praw człowieka czy reparacjami. Mam nadzieję, że radykalne teorie, które przez dekady głosiły, że możemy i powinniśmy użyć historii do rozwiązywania takich problemów, również mają tu swój skromny udział.

TW: Jest Pan autorem książki na temat konstruktywizmu⁷, która dotyczy przede wszystkim kwestii prawdy narracyjnej, reprezentacji oraz fikcjonalności. Czy sądzi Pan, że konstruktywizm (rozumiany szeroko) wciąż jest wydajnym podejściem w zakresie myślenia i pisarstwa historycznego? Czy widzi

⁶ Patrz zwłaszcza: Martin L. Davies, *Historics: Why History Dominates Contemporary Society* (London: Routledge, 2006); Martin L. Davies, *How History Works: The Reconstitution of a Human Science* (London: Routledge, 2016).

⁷ Kalle Pihlainen, *Work of History: Constructivism and a Politics of the Past* (New York: Routledge, 2019).

Pan jakież nowe, kolejne po narratywizmie, oblicza konstruktywizmu na tym polu? Wreszcie, co z politycznym zaangażowaniem konstruktywizmu?

KP: Nadal nie widzę żadnych sensownych alternatyw. Nie tylko w odniesieniu do historii, lecz również co do rozumienia naszego stosunku do rzeczywistości. Nie wiem, czy jest on „wydajny”, czy nie. Dla mnie brzmi to prawie jak pytanie o to, czy układ wzrokowy pomaga w widzeniu. Nadawanie sensu to proces, w który jesteśmy zaangażowani wszyscy niezależnie od tego, czy to lubimy, czy nie, a każdy, kto twierdzi, że dysponuje jakimś nieskonstruowanym, bezpośrednim dostępem do rzeczywistości, a zwłaszcza do znaczenia, powinien zostać obciążony zadaniem pokazania, jak można go osiągnąć. Tak, uważam, że konstruktywizm wciąż jest jedynym sposobem myślenia o różnych praktykach nadawania sensu i jest szczególnie istotny, gdy chodzi o takie złożone i perswazyjne reprezentacje referencjalne jak pisarstwo historyczne. Uważanie tych form za przezroczyste i niewinne jest problematyczne, a czasami wprost niebezpieczne. Komponent polityczny ma tutaj szczególną doniosłość. Jeśli w naszym życiu codziennym naiwnie sądzimy, że wartości istnieją w świecie i można je odkryć niezależnie od kogoś, kto je ustanawia i konstruuje, jeśli bierzemy wartości za naturalne i niewinne, to wówczas nie sprostamy wzięciu politycznej – przez co mam na myśli to, co Jacques Derrida określił mianem „etyczno-politycznej”⁸ – odpowiedzialności. To fundamentalnie egzystencjalistyczna zasada, która prowadzi do poststrukturalizmu i takiego rodzaju konstruktywizmu, którego bronię za White’em. Musimy wybierać to, w co wierzymy, i być świadomi, dlaczego to wybieramy. Z pewnością w pisarstwie historycznym ma to wielkie znaczenie. Jeśli, będąc historykami, udajemy, że te złożone fabuły, które nazywamy historią, powstały poniekąd naturalnie i niewinnie, że z łatwością wyrastają z materiału, jakim dysponujemy, i że tym samym są obiektywne i apolityczne, to wszelkie wartości, jakie wprowadzamy do tych fabuł, nie zostaną ujawnione jako wybory, którymi są. Jest to bliskie staremu argumentowi Hume’a przeciwko wynikaniu [*entailment*]: nie istnieje sposób niewinnego przejścia od tego, co jest, do tego, co powinno być⁹. Gdy robimy ten ruch, to zawsze dodajemy do równania swoje własne wartościowania – czy też wartościowania, które bierzemy za pewne z racji przekonań, jakie mamy.

To sam rdzeń konstruktywizmu. Wszystko inne to wywody na temat tego, jak możemy lepiej zrozumieć procesy budowania znaczenia. Wcale nie jest to nieistotne. To tutaj dostrzegam wyzwanie dla „narratywizmu” i analiz pisarstwa historycznego w przyszłości. Jest wciąż wiele do ujawnienia w obrębie rzeczywistych tekstualnych procesów nadawania znaczenia, z czym nawet nie zaczęliśmy się zmagać. Według mnie niesie to ze sobą pytania odnoszące się do bardzo szczególnej, tekstualnej natury referencjalnie usposobionego pisarstwa w rodzaju historii. We wczesnych prowokacjach, w których historia była porównywana do pisarstwa fikcyjnego, na przykład przez White’a, było to w dużej mierze ignorowane.

⁸ Patrz na przykład Richard Bernstein, „Serious Play: The Ethical-Political Horizon of Jacques Derrida”, *The Journal of Speculative Philosophy* 1, 2 (1987): 93–117.

⁹ Jeśli chodzi o szczegółową interpretację gilotyny Hume’a, patrz na przykład Charles R. Pidgen, *Hume on Is and Ought* (New York: Palgrave Macmillan, 2010).

TW: Co sądzi Pan o współczesnej kondycji narratywistycznej filozofii historii? Czy rzeczywiście potrzebujemy przejścia do „postnarratywistycznej filozofii historiografii”, jak twierdzi Jouni-Matti Kuukkanen¹⁰?

KP: To dobry sposób na podtrzymanie rozmowy, ale te kategorie nie powinny być odczytywane zbyt literalnie. Dla Jouni-Mattiego tak zwany postnarratywizm nie stanowi kompletnego zerwania z narratywizmem, lecz akceptację czegoś, co nazywa on „spojrzeniem narratywistycznym” [*the narrativist insight*]. „Post” w „postnarratywizmie” nie oznacza, że powinniśmy całkowicie zapomnieć o narratywizmie. Tak więc zgadzam się z nim w wielu sprawach, lecz postrzega on rdzeń narratywizmu inaczej niż ja, odnosząc go tylko do opowieści, które cechuje jasna, symplistyczna arystotelesowska struktura i które poniekąd są z natury kompletne. Sądzę, że te idee pochodzą bardziej z dzieła Franka Ankersmita i nie zgadzają się z tymi zarysowanymi na przykład przez ludzi w rodzaju Haydena White’a, Hansa Kellnera, Nancy Partner czy Keitha Jenkinsa, którzy widzieli narracyjną teorię historii jako znacznie ogólniejszy warunek rozumienia, czym jest pisarstwo historyczne. Tak redukcyjne i techniczne rozumienie narracji prowadzi do utraty całego sensu zwrotu językowego i konstruktywizmu. Przypuśćmy, że wracamy do dzieła Richarda Rorty’ego, Derridy czy też Ricoeura. W takim wypadku zobaczymy, że idea „argumentu” w rozumieniu Jouni-Mattiego jako czegoś bezdyskusyjnego i oddzielnego od narracji w rzeczywistości stanowi komponent retoryki, metafory i narracji takich, jakimi definiują ją ci wysofistykowani analitycy reprezentacji. Tak więc jestem szczęśliwy, że kontynuujemy zajmowanie się tymi zagadnieniami, lecz czuję, że powrót do tych klasycznych lektur byłby dobry. *Rule of Metaphor* Ricoeura¹¹ to dobry początek. Nie sądzę, że możemy czy powinniśmy, dokonać „przejścia” zanim naprawdę zrozumiemy idee, które już są dla nas dostępne.

TW: Czy uważa Pan mówienie o „kryzysie historii” za wciąż uzasadnione? Jakie oblicza tego kryzysu Pan dostrzega i jakie możliwe środki zaradcze Pan widzi?

KP: To pytanie jest według mnie ważne i na czasie. Ostatnio opublikowałem artykuł, w którym wracam do sformułowania Andreasa Huyssena o „kryzysie historii”, ponieważ wygląda na to, że dziś mierzymy się z jego kolejną iteracją¹². Ta nowa iteracja oddziałują na profesjonalną identyfikację historyków oraz powody popychające ich do angażowania się w produkcję historii. Inaczej niż Huyssen, już nie opisuję tego w kategoriach wyzwań niesionych przez „kulturę pamięci”, lecz raczej przez historię popularną: historie wernakularne, historię cyfrową i tak dalej. W tych polach pytanie o to, kto kontroluje historię, stało się kontestowane jeszcze bardziej zwłaszcza przez to, że kuratorska funkcja pro-

¹⁰ Jouni-Matti Kuukkanen, *Postnarrativist Philosophy of Historiography* (Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2015).

¹¹ Paul Ricoeur, *The Rule of Metaphor: The Creation of Meaning in Language*, przeł. Robert Czerny, Kathleen McLaughlin, John Costello (London: Routledge, 2003).

¹² Kalle Pihlainen, „«History Culture» and the Continuing Crisis of History”, *Faravid* 52 (2021): 17–35. Artykuł dostępny online: <https://faravid.journal.fi/article/view/112682/66290> (dostęp: 20.03.2023).

fesjonalistów jest coraz słabsza. Jakiś czas temu pięknie ujął to Tony Judt w swojej ocenie sytuacji¹³. Stwierdził, że pozycja historyka nadal jest kluczowa, lecz również mętna. Uważam, że ta mętność się utrzymuje, lecz istotne jest dostrzeżenie, że może być to raczej kryzys historii akademickiej niż szerszej kultury historycznej. Tak więc nie musimy rozumować w kategoriach środków zaradczych. Być może, jak od dawna utrzymuje Keith Jenkins, czas historii akademickiej po prostu dobiega końca. White uważał to za kluczowe wyzwanie dla historyków już w latach sześćdziesiątych XX wieku – i o ile ktoś nie ma szczególnego osobistego bądź emocjonalnego powodu, by cenić historię jako przedsięwzięcie akademickie, to trudno uważać tę możliwość za koniecznie okropną rzecz. Jednocześnie historia akademicka wciąż ma charakter instytucjonalny oraz jasną rolę społeczną i wsparcie. Przynajmniej na razie – stąd idea „trwającego kryzysu”.

TW: Podczas Kongresu mówił Pan o „materialności” historii oraz o pojęciu ucieleśnienia [embodiment]. Czy mógłby powiedzieć Pan więcej na temat ważności tego pojęcia dla pisarstwa historycznego? Czy ucieleśnienie powinno być postrzegane jako „środek” (narzędzie) reprezentacji, czy raczej jako jej „cel”? Czy, być może, ucieleśnienie w jakiś sposób wykracza poza myślenie reprezentacyjne?

KP: Według mnie główna kwestia dotycząca ucieleśnienia to sposób, w jaki zawsze fundamentalnie wiąże się ono z użyciem języka. Bez tego nie możemy się komunikować, lecz w debatach z zakresu teorii historii niemal zawsze totalnie to ignorowano. Ostatnio próbowałem przypomnieć sposób, w jaki ucieleśnienie oraz język są nierozłączne. Znajduję wiele przykładów, nawet wśród myślicieli poststrukturalistycznych, których tak łatwo oskarżyć o bycie „czystymi” tekstualistami. Pomyślmy o krytyce stwierdzenia Derridy dotyczącego naszej kondycji językowej. Niektórzy prominentni historycy i teoretycy historii wciąż interpretują jego twierdzenie jako prosty argument na rzecz antyrealizmu, na rzecz nieistnienia rzeczywistości, pomimo tych wszystkich cudownych wywodów. A można przecież powiedzieć, że praca Derridy na temat Jeana-Luca Nancy’ego¹⁴ egemplifikuje sposób, w jaki w ramach poststrukturalizmu ucieleśnienie powinno być rozumiane w relacji do języka. Ucieleśnienie nie jest zatem ani środkiem, ani celem i wcale nie potrzebujemy oddzielać go od reprezentacji, o ile poważnie i całościowo traktujemy samą reprezentację. To szerokie rozumienie reprezentacji łatwo odnaleźć w tradycji egzystencjalno-fenomenologicznej i spora część poststrukturalizmu na tym buduje, aż do ludzi w rodzaju na przykład George’a Lakoffa i Marka Johnsona. Myślenie o reprezentacji i języku bez komponentu ucieleśnienia stanowi problem, co częściowo prowadzi do wąskiego rozumienia tekstualnego nadawania znaczeń w wielu współczesnych krytykach.

Podczas naszego okrągłego stołu w Poznaniu próbowałem przypomnieć, że to ów fundamentalnie ucieleśniony komponent podpira całą komunikację, oraz pokazać, w jaki sposób „materialne” więzi i zobowiązania kształtują teksty refe-

¹³ Tony Judt, *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, przeł. Paweł Marczewski (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2013).

¹⁴ Jacques Derrida, *On Touching. – Jean-Luc Nancy*, przeł. Christine Irizarry (Stanford: Stanford University Press, 2005).

rencjalne. Inne części tej „materialności”, zasługujące moim zdaniem na zwrócenie nań większej uwagi, niosą ze sobą zakłócenia, które te zobowiązania tworzą w tekstach referencyjnych rozumianych jako przeciwieństwo tekstów fikcyjnych, jak również sposób, w jaki te zakłócenia i komponenty tekstowe sprawiają, że czytelnicy podtrzymują referencjalność („materialność”) takich tekstów w swoich głowach. To właśnie próbowałem opisać jako „oporną materialność” [*resistant materiality*] w artykule opublikowanym w *História da Historiografia*¹⁵.

TW: Jest Pan redaktorem *Rethinking History: The Journal of Theory and Practice*, jednego z czołowych międzynarodowych czasopism dotyczących teorii historii. Jak postrzega Pan specyficzną tożsamość lub profil intelektualny *Rethinking History*, zwłaszcza w porównaniu do *History & Theory* i innych podobnych czasopism?

KP: Zgadza się, redaguję *Rethinking History* razem z Patrickiem Finneyem z Uniwersytetu w Aberystwyth. Pracuje nam się dobrze, zachodzi między nami naturalny podział pracy, ponieważ nasze zainteresowanie teorią jest podobne, lecz przy tym mój *background* to teoria literatury i historia kulturowa, natomiast Patrick jest osadzony bardziej w historii i polityce międzynarodowej. Naturalnie, nasze osobiste zainteresowania wpływają na to, co publikujemy, staramy się też podążać śladami Aluna Munslowa i być otwarci na ryzyko – na przykład, jeśli dostajemy artykuł, w którym dostrzegamy duży potencjał, lecz niekoniecznie wydaje się „bezpieczny” w odniesieniu do tradycyjnych sposobów myślenia, to zazwyczaj go publikujemy. Będąc redaktorem przez 22 lata, Alun bardzo hojnie obchodził się ze swoim czasem i poświęcał się pracy nad obiecującymi artykułami z ich autorami, zwłaszcza młodszymi badaczami. Sam z tego skorzystałem, gdy byłem początkujący, i jest to coś, co Patrick i ja również chcemy kontynuować. Część tych wysiłków dotyczy angażowania większej liczby osób niebędących natywnymi użytkownikami języka angielskiego, nawet jeśli obecna kondycja akademii nie czyni tego łatwiejszym.

Tradycyjnie rzecz biorąc, *Rethinking History* sporo eksperymentowało z kreatywnym pisaniem historii. Wcześniejsi redaktorzy amerykańscy – Robert Rosenstone, David Harlan i James Goodman – rozwijali to systematycznie i my też chcemy iść dalej w takim kierunku „historii eksperymentalnej”. Zgodnie z tym otrzymujemy wiele propozycji tekstów skupiających się na mediach alternatywnych, które rzucają wyzwanie konwencjonalnemu formatowi czasopisma, próbowaliśmy więc negocjować z naszym wydawcą na temat tego, jak moglibyśmy lepiej wykorzystać tego rodzaju interwencje. Chcemy też oferować możliwości dla bardziej dynamicznych podejść do pracy tekstowej. To dlatego mamy takie rubryki, jak „Konwersacje”, eksperymentalne „Miniatury” oraz „Zaproszenia dla historyków”. Uważamy, że mogą one nam dodać sprawności w obchodzeniu się z frapującymi nas dzisiaj zagadnieniami, jak również szerzej pokazać, nad czym pracują badacze z naszego pola. Idąc dalej, próbujemy zabiegać o „lokalne”

¹⁵ Kalle Pihlainen, „The Possibilities of «Materiality» in Writing and Reading History”, *História da Historiografia* 12, 31 (2019): 47–81. Tekst dostępny online: <https://www.redalyc.org/journal/5977/597770442004/597770442004.pdf> (dostęp: 22.03.2023).

przeglądy pewnych konkretnych tradycji, zwłaszcza nieangielskojęzycznych dyskusji narodowych i tematycznych. Jednakże póki co ten ostatni obszar nie rozwinął się w stopniu, na jaki liczyliśmy, choć przecież naprawdę mogłoby to pomóc w lepszej międzynarodowej integracji pola. Oczywiście biorąc pod uwagę obecny klimat i presję, autorzy piszący rzeczy, które nie „liczą się” tak samo jak normalne artykuły, doznają zawodowej straty, lecz mam nadzieję, że jest to coś, co powoli również uda nam się zmienić.

TW: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Przełożył Tomasz Wiśniewski

BIBLIOGRAFIA

- Ankersmit, Frank. *Sublime Historical Experience*. Stanford: Stanford University Press, 2005.
- Bernstein, Richard. „Serious Play: The Ethical-Political Horizon of Jacques Derrida”. *The Journal of Speculative Philosophy* 1, 2 (1987): 93–117.
- Davies, Martin L. *Historics: Why History Dominates Contemporary Society*. London: Routledge, 2006.
- Davies, Martin L. *How History Works: The Reconstitution of a Human Science*. London: Routledge, 2016.
- Derrida, Jacques. *On Touching – Jean-Luc Nancy*, przeł. Christine Irizarry. Stanford: Stanford University Press, 2005.
- Judt, Tony. *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, przeł. Paweł Marczewski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2013.
- „Kalle Pihlainen «History and Parahistory: A complex and delicate relation» (26.05.2022)”. Centre for Philosophical Studies of History. 31.05.2022. YouTube, 1:52:09. https://youtu.be/1_KnBR5ONAY (dostęp: 22.02.2023).
- Kuukkanen, Jouni-Matti. *Postnarrativist Philosophy of Historiography*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2015.
- Pidgen, Charles R. *Hume on Is and Ought*. New York: Palgrave Macmillan, 2010.
- Pihlainen, Kalle. „«History Culture» and the Continuing Crisis of History”. *Faravid* 52 (2021): 17–35.
- Pihlainen, Kalle. „The Possibilities of «Materiality» in Writing and Reading History”. *História da Historiografia* 12, 31 (2019): 47–81.
- Pihlainen, Kalle. *Work of History: Constructivism and a Politics of the Past*. New York: Routledge, 2019.
- Ricœur, Paul. *The Rule of Metaphor: The Creation of Meaning in Language*, przeł. Robert Czerny, Kathleen McLaughlin, John Costello. London: Routledge, 2003.
- White, Hayden. „Zdarzenie modernistyczne”, przeł. Maciej Nowak. W Hayden White, *Proza historyczna*, red. Ewa Domańska, 285–313. Kraków: Universitas, 2009.